



**Opublikowano na:** Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Mława  
([www.bip.mlawa.pl](http://www.bip.mlawa.pl))

**Autor:** Michał Orłowski

---

## Zrozumieć naturę



Nasz projekt – to swoistego rodzaju podróż w czasie – nie tylko w teorii, ale także w praktyce. W lepszym zrozumieniu relacji, jakie łączyły człowieka z naturą pozwoliły nam zajęcia z dnia dzisiejszego, podczas których przenieśliśmy się w czasie do XII wieku. Zajęcia prowadził z nami instruktor survivalu – Michał Kucharski. Zajęcia odbywały się na terenie naszego nadleśnictwa w Krajewie. Po śniadaniu wyjechaliśmy autokarem na zajęcia, dojazd do nadleśnictwa był ostatnim kontaktem z cywilizacją. Od tej pory „skazani” byliśmy prawie wyłącznie na siebie, swój spryt, siłę i łaskawość natury.

W lesie musieliśmy przeżyć cały dzień. Nauczyliśmy się rozpalać ogień różnymi metodami. Musieliśmy też zbudować dla siebie schronienie. Gdybyśmy tego nie zrobili czekał nas cały dzień „głodówki”. Nie musieliśmy co prawda „polować”, ale jedzenie musieliśmy przyrządzić sobie sami z przygotowanych półproduktów. Do dyspozycji mieliśmy kurczaki, kaszę, boczec, groch, pietruszkę, czosnek – czyli te produkty, które dostępne były w tamtych czasach. Wtedy dopiero zrozumieliśmy, jak skromna była ówczesna kuchnia. Nie znano jeszcze w ogóle przypraw, ziemniaków, pomidorów i wielu innych warzyw, a sól kosztowała majątek.

Przygotowanie posiłku wiązało się z ciężką pracą fizyczną – zebraniem drewna, gałęzi i kamieni, pokrzyw, gałęzie, suchych traw. Podział obowiązków nastąpił zupełnie naturalnie. Panie zajęły się przygotowaniem potraw. Nasze menu składało się z dwóch dań – duszonego na ogniu boczku z grochem oraz kurczaków nadziewanych kaszą, które przygotowywaliśmy w dole ziemnym. Podczas, gdy dziewczęta zajęły się przygotowaniem posiłków, chłopcy wykopali, wyłożyli go kamieniami i podłożyli żarzących się drzewców i ściółki. Chodziło nam o to, by kamienie nagrzały się do bardzo wysokiej temperatury. Następnie na gorących kamieniach układaliśmy kurczaki, przekładając je pietruszką, czosnkiem i pokrzywami. Na sam wierzch też położone zostały ciepłe kamienie, a dół zasypany został piachem. Z ciekawością, ale i z lekkim niepokojem czekaliśmy, aż posiłek będzie gotowy. Kurczaka można jeść rękoma, ale jak jeść nasz boczkowo-grochowy gulasz? Musieliśmy przygotować sobie łyżki, wystrugać je z kawałka drewna. Trzeba przyznać, że każda łyżka była swoistym dziełem sztuki, nie było dwóch jednakowych.

Trzeba również przyznać, że własnoręcznie przygotowane przez nas jedzenie było pyszne. Ze zdumieniem odkryliśmy „przyprawowe” właściwości pokrzywy.

To był bardzo udany dzień, spędzony cały na świeżym powietrzu. Ale co ważniejsze zrozumieliśmy, że w tamtych czasach człowiek musiał szanować przyrodę, był od niej absolutnie zależny. Człowiek sam nie byłby w stanie przeżyć dlatego ludzie w danej społeczności musieli ze sobą współpracować, dzielić się pracą i obowiązkami.

Konkurowanie w grupie nie pozwoliłoby przetrwać poszczególnym jej członkom. To była dla nas wspaniała lekcja życia i pokory wobec natury.

Galeria zdjęć:

[vpg\_picker:23466]

Data wpisu: 13-08-2009r.

Podmiot udostępniający informację: Urząd Miasta Mława  
Osoba odpowiedzialna za informację: Magdalena Cecelska  
Osoba wprowadzająca informację: Michał Orłowski  
Data wytworzenia informacji: 24.09.2023 19:58:52  
Data publikacji informacji: 24.09.2023 19:58:52  
Data ostatniej modyfikacji: 14.12.2023 11:05:27  
Liczba odsłon: 0

<b>Data</b>	<b>Osoba dokonująca zmian</b>	<b>Opis zmiany</b>
14.12.2023 11:05:27	admin_vobacom	edycja strony
14.12.2023 09:31:33	admin_vobacom	edycja strony
24.09.2023 19:58:52	Michał Orłowski	strona została dodana

---

**Adres źródłowy:** <http://www.bip.mlawa.pl/arttykul/zrozumiec-nature>